

Sygn. akt I ACa 742/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak (spr.) SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. U.**

przeciwko **(...) S.A. w S. i (...) Spółce z o.o. w K.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powoda i pozwanego (...) Spółki z o.o. w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 12 marca 2015 r. sygn. akt I C 822/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzone w punktach 4 i 5 koszty procesu obniża do kwot po 500 złotych i odstępuje od obciążania powoda kosztami w pozostałym zakresie, zaś w punkcie 7 w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda kosztami sądowymi;**

**II. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie zaś apelację pozwanego w całości;**

**III. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania odwoławczego.**

(...)

## UZASADNIENIE

D. U. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. w S. i (...) Sp. z o.o. w K. in solidum na jego rzecz kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu podnosił, że w dniu 2 listopada 2006 r. będąc pracownikiem (...) Sp. z o.o. w K. uległ wypadkowi przy pracy, w trakcie którego został uderzony w głowę spadającą poręczą szczytową rusztowania. Po

wypadku został przewieziony do szpitala w miejscu wykonywania pracy, na terenie Niemiec, a następnie podjął leczenie w Polsce, które trwa do dnia dzisiejszego. Zdaniem powoda, odpowiedzialność za skutki zaistniałego wypadku przy pracy, w postaci doznanego przez niego rozstroju zdrowia i powstania niezdolności do wykonywania pracy zarobkowej ponosi jego pracodawca - (...) Sp. z o.o. w K., który nie zapewnił wymaganej przez przepisy BHP odzieży ochronnej w postaci m. in. kasku ochronnego oraz jego ubezpieczyciel (...) S.A. w S.. Wskazywał, że z uwagi na stan zdrowia nie pracuje, został zakwalifikowany do drugiej grupy inwalidzkiej i otrzymuje świadczenie rentowe w wysokości 600 zł. Podnosił też, że po wypadku, z uwagi na jego stan zdrowia żona wniosła pozew o rozwód, co dodatkowo wpłynęło na pogorszenie jego kondycji psychicznej.

Pismem z dnia 9 lipca 2012 r. powód rozszerzył swoje powództwo do kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia wnosząc o zasądzenie od pozwanych in solidum na jego rzecz kwoty 300.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Pozwany - (...) S.A. w S., wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazywała, że zakres ochrony ubezpieczeniowej udzielanej pozwanemu (...) Sp. z o.o. w K. nie obejmuje szkód powstałych poza terytorium RP.

Pozwany - (...) Sp. z o.o. w K. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów.

**Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 12 marca 2015r. zasądził od pozwanego (...) Sp. z o.o. w K. na rzecz powoda D. U. kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty; oddalił w pozostałym zakresie powództwo w stosunku do pozwanego (...) Sp. z o.o. w K.; oddalił w całości powództwo w stosunku do pozwanego (...) S.A. w S. i orzekł o kosztach postępowania.**

Sąd ten ustalił, że w dniu 9 października 2006 r. D. U. został zatrudniony w firmie (...) Sp. z o.o. w K. na stanowisku pracownika izolacji termicznych. Umowa ta została zawarta na czas wykonywania określonej pracy – prace dociepleniowe z możliwością oddelegowania do pracy za granicą. W dacie zawarcia umowy o pracę D. U. odbył szkolenie w zakresie przepisów BHP oraz z zakresu ryzyka zawodowego na stanowisku pracy, jak też zapoznał się z regulaminem pracy obowiązującym u pracodawcy. Aneks nr (...) z dnia 13 października 2006 r. pracodawca skierował powoda do pracy na budowę w Niemczech od dnia 16 października 2006 r. na stanowisku - dociepleniowiec.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że firma (...) Sp. z o.o. w K. zawarła w dniu 1 września 2006 r. z firmą (...) Sp. z o.o. Zakłady (...) w N. umowę o dzieło, zgodnie z którą zobowiązała się wykonać roboty budowlane w H. w okresie od 25 września 2006 r. do 17 listopada 2006 r. Zakres robót określony został w załączniku nr 1 do umowy, w którym wykonawca zobowiązał się wykonać prace budowlane przy wykorzystaniu swoich pracowników, zapewnić własny nadzór oraz przyjął na siebie odpowiedzialność za szkody na zasadzie ryzyka.

W dniu 2 listopada 2006 r. na terenie budowy w H., w trakcie zakładania narożnika na ścianie budynku doszło do wypadku. Z górnego pomostu z wysokości około 6 metrów spadła poręcz szczytowa rusztowania o wadze około 0,50 kg, która uderzyła D. U. w głowę. Na skutek uderzenia powód upadł na rusztowania. Niezwłocznie został on zniesiony z rusztowania na dół przez współpracowników i odwieziony ambulansem do szpitala. W dniu wypadku pracodawca nie wydał pracownikom kasków ochronnych, a kierownik budowy R. J. nie był obecny na terenie budowy.

Sąd Okręgowy ustalił, że w szpitalu (...) przebywał od 2 do 3 listopada 2006 r. W chwili przyjęcia powód był przytomny, nie stwierdzono u niego nudności, nie występowały również wymioty oraz nie stwierdzono amnezji. Zdjęcia rentgenowskie głowy nie wykazały zmian patologicznych. Zdiagnozowano u niego powierzchowne obrażenia głowy, krwawienie intracerebralne, C. cerebri; zalecono zastosowanie terapii konserwatywnej, bezbólowej i kontrolę CT. Po wyjściu z kliniki (...) przebywał jeszcze dwa dni w Niemczech. W tym czasie nie pracował, jednakże czuł się dobrze, samodzielnie przygotowywał sobie posiłki. Powód wrócił do Polski samochodem osobowym.

Sąd I instancji wskazał, że po przyjeździe do kraju D. U. był kilkakrotnie hospitalizowany, przy czym pierwszy pobyt w szpitalu na terenie Polski miał miejsce w dniach 08-11.11.2006 r. Powód skarżył się wówczas na dolegliwości bólowe głowy, nudności, wymioty, ból szyi, jak też nasiloną wybuchowość, niepokój w miejscach publicznych. W trakcie tych hospitalizacji nie stwierdzono odchyłeń neurologicznych ani urazów kręgosłupa. W 2007 r. w (...) rozpoznano u D. U. zaburzenia osobowości, zespół uzależnienia alkoholowego, zaś w 2008 r. stwierdzono u niego zespół abstynencyjny w przebiegu uzależnienia od alkoholu i narkotyków.

Sąd zauważył, że w dniu 7 lutego 2008 r. żona powoda K. U. wystąpiła do Sądu Okręgowego w Olsztynie z pozwem, w którym domagała się rozwiązania małżeństwa zawartego z D. U.. W uzasadnieniu podnosiła, że od początku ich małżeństwo nie należało do udanych z uwagi na zachowania męża, który był osobą nieszczerą i nadużywającą alkoholu. Twierdziła, że powód nie wracał na noc do domu, przebywał z kolegami. Podkreślała, że D. U. nie zmienił swojego zachowania po wypadku w Niemczech, nie dbał o swoje zdrowie, nadal wychodził w koleżankami na nocne imprezy oraz nadużywał alkohol. Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2008 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie rozwiązał przez rozwód małżeństwo powoda i K. U..

Dostrzegając, że w dacie zdarzenia (...) Sp. z o.o. w K. objęty był ochroną ubezpieczeniową OC działalności gospodarczej udzielaną przez (...) S.A. w S., Sąd zauważył jednak, że zgodnie z 49 ust.2 pkt. 2 lit a) w zw. z 49 ust.2 pkt.1lit a) a contrario OWU ubezpieczenie to nie obejmowało szkód powstałych poza terytorium RP. Wobec powyższego, Sąd Okręgowy oddalił w całości powództwo w stosunku do (...) S.A. w S..

W ocenie Sądu Okręgowego całkowicie inna sytuacja zachodziła wobec pozwanego (...) Sp. z o.o. w K., który był pracodawcą powoda w dacie zdarzenia. Bezsprzeczne było, że do wypadku doszło w dniu 2 listopada 2006 r. na terenie budowy w mieście H. w Niemczech, w czasie gdy D. U. wykonywał powierzone mu czynności służbowe. Nie ulegało również wątpliwości, że powód był zatrudniony u swojego pracodawcy w oparciu o umowę o pracę z dnia 9 października 2006 r. Ponadto z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków: I. K. (1), D. K., A. M. wynika, że (...) Sp. z o.o. w K. przed wypadkiem nie wydał swoim pracownikom kasków ochronnych, a takie czynności przedsięwziął dopiero po tym zdarzeniu. W dniu wypadku na terenie budowy nie było również kierownika budowy.

Zdaniem Sądu (...) Sp. z o.o. w K. ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia na podstawie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Odwołując się do orzecznictwa, Sąd zwrócił uwagę, że ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435§ 1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko tą, która jest bezpośrednio związana z użyciem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., sygn. akt II PK 93/11, Lex nr 1215622), a związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą występuje na gruncie wyżej cytowanego przepisu wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r. sygn. akt II PK 233/10, Lex nr 898416, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 13 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 400/12, Lex nr 1246799).

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z § 39 Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późn. zm.) pracodawca realizuje obowiązek zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności przez zapobieganie zagrożeniom związanym z wykonywaną pracą, właściwą organizację pracy, stosowanie koniecznych środków profilaktycznych oraz informowanie i szkolenie pracowników. Obowiązek ten powinien być realizowany na podstawie ogólnych zasad dotyczących zapobiegania wypadkom i chorobom związanym z pracą, w szczególności przez: zapobieganie zagrożeniom; przeprowadzanie oceny ryzyka związanego z zagrożeniami, które nie mogą być wykluczone; likwidowanie zagrożeń u źródeł ich powstawania; dostosowanie warunków i procesów pracy do możliwości pracownika, w szczególności przez odpowiednie projektowanie i

organizowanie stanowisk pracy, dobór maszyn i innych urządzeń technicznych oraz narzędzi pracy, a także metod produkcji i pracy - z uwzględnieniem zmniejszenia uciążliwości pracy, zwłaszcza pracy monotonnej i pracy w ustalonym z góry tempie, oraz ograniczenia negatywnego wpływu takiej pracy na zdrowie pracowników; stosowanie nowych rozwiązań technicznych; zastępowanie niebezpiecznych procesów technologicznych, urządzeń, substancji i innych materiałów - bezpiecznymi lub mniej niebezpiecznymi; nadawanie priorytetu środkom ochrony zbiorowej przed środkami ochrony indywidualnej; instruowanie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Z powyższego przepisu nie wynika zatem, zdaniem Sądu, aby jedynym sposobem zapobiegania wypadkom i chorobom związanym z pracą było przeprowadzenie szkolenia pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd zwrócił również uwagę, że prace na wysokości należą do grupy prac szczególnie niebezpiecznych, a więc pracodawca winien określić szczegółowe wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu tych robót, w szczególności zapewnić: bezpośredni nadzór nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób; odpowiednie środki zabezpieczające; instruktaż pracowników obejmujący w szczególności: imienny podział pracy, kolejność wykonywania zadań, wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach (tak: § 80 i 81 w/w/ Rozporządzenia). A więc w przypadku, gdy pracodawca zleca wykonywanie prac na rusztowaniach na wysokości powyżej 2 metrów od otaczającego poziomu podłogi lub terenu zewnętrznego oraz na podestach ruchomych wiszących winien w szczególności: zapewnić bezpieczeństwo przy komunikacji pionowej i dojścia do stanowiska pracy; zapewnić stabilność rusztowań i odpowiednią ich wytrzymałość na przewidywane obciążenia; przed rozpoczęciem użytkowania rusztowania należy dokonać odbioru technicznego w trybie określonym w odrębnych przepisach (tak: § 109 ust. 1 w/w/ Rozporządzenia). Sąd podkreślił, że do obowiązków kierownika budowy należy m. in.: zorganizowanie budowy i kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem i pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy; koordynowanie realizacji zadań zapobiegających zagrożeniom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia: a) przy opracowywaniu technicznych lub organizacyjnych założeń planowanych robót budowlanych lub ich poszczególnych etapów, które mają być prowadzone jednocześnie lub kolejno, b) przy planowaniu czasu wymaganego do zakończenia robót budowlanych lub ich poszczególnych etapów; koordynowanie działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych w przepisach, o których mowa w art. 21a ust. 3, oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia (tak: art. 22 pkt 3, 3a i 3b ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane).

W ocenie Sądu pracodawca powoda ponosi całkowitą odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 2 listopada 2006 r. Z materiału dowodowego wynika bowiem, że powód wykonywał czynności na zlecenie swojego przełożonego w ramach polecenia służbowego i to w sytuacji, gdy nie miał on właściwego sprzętu zabezpieczającego przed skutkami takiego wypadku i znajdował się na rusztowaniu powyżej 2 metrów. Ponadto z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynikało, że przed wypadkiem pracodawca nie wydał swoim pracownikom kasków ochronnych, które chroniłby ich głowy przed uderzeniami spadających przedmiotów.

Niezasadny okazał się w ocenie Sądu Okręgowego zarzut pozwanego odnośnie przyczynienia się powoda do wypadku (art. 362 k.c.), bowiem to na pracodawcy spoczywał obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, bez względu na miejsce wykonywania pracy i nie mógł on scedować tego obowiązku na podmiot zewnętrzny. Przed wszystkim pozwany nie wykazał, aby to na firmie niemieckiej spoczywał obowiązek ustawienia rusztowania. Dodał, że wprawdzie złożył do akt sprawy umowę o dzieło łączącą go z w/w Spółką, jednak nie przedłożył załącznika do tej umowy, który określała szczegółowo zakres obowiązków wykonawcy (pозwanego) na budowie. Sąd uznał zatem, że pozwany (...) Sp. z o.o. w K. odpowiada za stan techniczny rusztowania, skoro jego pracownicy wykonywali na nim swoje obowiązki pracownicze. Ponadto na kierowniku budowy z ramienia wykonawcy (pозwanego) spoczywał obowiązek pełnienia nadzoru na budowie w zakresie zleconych czynności, w tym uwzględniając charakter wykonywanych prac budowlanych, na wysokości, w zakresie jego kompetencji spoczywał obowiązek wydania i wymagania od pracowników założenia odzieży ochronnej, w tym kasków ochronnych. Zwrócił uwagę, że wykonywanie prac dociepleniowych związane jest z korzystaniem różnego rodzaju narzędzi, a rusztowanie nie jest konstrukcją stabilną. Z tych też względów kierownik budowy winien przewidywać niebezpieczeństwo związane z upadkiem pracownika z wysokości, czy też wypadnięciem narzędzi lub oderwaniem się elementów konstrukcyjnych rusztowania,

które mogą wyrządzić szkodę pracownikom znajdującym się na niższej kondygnacji rusztowania. Uznał zatem, że pozwany winien wydać i konsekwentnie wymagać od swoich pracowników pracujących na wysokości nakładania kasków ochronnych, które chroniłyby ich zdrowie przed w/w zdarzeniami. Skoro zaś tego nie uczynił to ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone powodowi wskutek wypadku przy pracy, jaki miał miejsce w dniu 2 listopada 2006 r.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem kompensacji, której powód domagał się w niniejszym procesie, była szkoda na jego osobie, obejmująca uszczerbki w sferze niemajątkowej (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.), wynikająca bezpośrednio z uszkodzenia ciała, które było normalnym skutkiem wypadku przy pracy. Dla określenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda na skutek przedmiotowego wypadku koniecznym stało się zatem ustalenie skali doznanych przez niego obrażeń ciała i ich następstw. W tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii zespołu biegłych psychiatry, neurologa i psychologa z (...) w B., z której wynikało, że powód w wyniku wypadku przy pracy doznał lekkiego urazu głowy w postaci otarcia naskórka w okolicy ciemieniowo- potylicznej. W trakcie hospitalizacji nie stwierdzono u powoda żadnych zmian pourazowych, w tym krwawienia. W ocenie biegłych brak było też podstaw do rozpoznania wstrząśnienia mózgu czy też encefalopatii pourazowej, mogącej świadczyć o występowaniu uszkodzenia (...). Poszkodowany w związku ze zdarzeniem z dnia 2 listopada 2006 r. nie doznał uszczerbku na zdrowiu, a cierpienia bólowe w związku z urazem głowy były miernie nasilone. Doznane przez niego obrażenia nie mogły mieć wpływu na stan jego zdrowia w przyszłości. Wypadek spowodował u niego wystąpienie niewielkich dolegliwości bólowych, które mogły być powodem niedyspozycji przez około 2 tygodnie. Ponadto biegli zwrócili uwagę, że brak kasku mógł mieć wpływ na skutki wypadku, albowiem gdyby powód był w kasku nie doznałby urazu głowy. Brak było natomiast podstaw do stwierdzenia, aby wypadek miał wpływ na rozpad małżeństwa D. U..

Sąd Okręgowy w całości podzielił opinię wydaną przez biegłych z (...) w B., jako fachową, rzetelną i nie budzącą wątpliwości. Zwrócił uwagę, że podstawą wydanej opinii była nie tylko zgromadzona w sprawie dokumentacja medyczna, lecz także badanie powoda. Natomiast zarzuty strony powodowej do powyższej opinii sprowadzały się jedynie do polemiki z wnioskami z niej płynącymi, opartej na subiektywnej ocenie materiału dowodowego.

W świetle powyższego, Sąd nie podzielił wniosków zawartych w opiniach biegłych: T. G., D. O. i K. T., których wnioski są całkowicie odmienne od tych zawartych w opinii (...) w B..

Odnosząc się do opinii biegłego D. O. uznał, że wnioski w niej zawarte nie są jasno i logicznie uzasadnione. Biegły ten wskazał, że powód doznał urazu czaszkowo mózgowego, które skutkowało zaburzeniami osobowości i zachowaniami z deficytem funkcji poznawczych, jednakże nie zwrócił uwagi na fakt, że powód nie stracił przytomności po doznanych urazie głowy, nie ujawniał niepamięci wstecznej, pamiętał pobyt w niemieckim szpitalu, był przytomny w czasie przyjmowania do tego szpitala, nie stwierdzono u niego wymiotów i nudności, zachowany był z nim kontakt słowny, a zdjęcia Rtg nie wykazały zmian patologicznych. Biegły nie rozważył także okresu, który upłynął od momentu opuszczenia niemieckiego szpitala do momentu kolejnej hospitalizacji na terenie Polski, jak też bezpośredniego zachowania powoda po opuszczeniu niemieckiego szpitala. Pominął również fakt, że u powoda stwierdzono zespół uzależnienia alkoholowego. Zdaniem Sądu, biegły ten nie uwzględnił również, że lekarze niemieccy wskazali w karcie informacyjnej powoda, że doznał on powierzchownych obrażeń głowy, nie miał szerokich źrenic, nie przejawiał dezorientacji i nie stwierdzono u niego świeżych symptomów krwawienia. Ponadto biegły nie odniósł się do badania TK głowy powoda wykonanego podczas hospitalizacji w dniach 24-26.02.2009 r., które nie wykazało żadnych nieprawidłowości. Nie uwzględnił też ciężaru elementu rusztowania, który uderzył powoda w głowę.

Ustosunkowując się do opinii biegłej K. T., podkreślił, że wnioski z niej płynące, opierają się w głównej mierze na przeprowadzonym wywiadzie z powodem i jego ojcem, natomiast biegła nie dysponowała materiałem dowodowym porównawczym, pozwalającym ustalić stan psychiczny powoda przed wypadkiem. Biegła nie odniosła się również do stwierdzonego wobec powoda zespołu uzależnienia alkoholowego i narkotykowego, a także materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie rozwodowej, w tym zeznań jego małżonki, która wskazywała na nadużywanie przez niego alkoholu oraz niewłaściwy tryb życia zarówno przed jak i po wypadku. Sąd nie podzielił również wniosków płynących z

opinii biegłego T. G., z której wynikało, że powód na skutek wypadku doznał uszczerbku w postaci padaczki pourazowej i pourazowego zespołu bólowego kręgosłupa szyjnego. Zwrócił uwagę, że materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia u powoda urazu czaszkowo-mózgowego. Biegły nie uwzględnił też, iż w badaniu neurologicznym, nie stwierdzono u powoda jakichkolwiek odchyień od normy, nie obserwowano też u niego napadów padaczkowych w jakiegokolwiek postaci.

Z tych też względów Sąd uznał, że wyłącznie opinia biegłych z (...) w B. dawała podstawę do ustalenia rozmiaru szkody doznanej przez powoda a w świetle tej opinii rozmiar doznanej przez powoda szkody powstającej w związku przyczynowym z wypadkiem był minimalny.

W ocenie Sądu Okręgowego mając na uwadze rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powoda na skutek przedmiotowego wypadku najbardziej adekwatnym do doznanej krzywdy jest zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł. W pozostałym zaś zakresie roszczenie powoda oddalił jako wygórowane.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., zasądzając je od dnia 21 kwietnia 2009 r. tj. od dnia następującego po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanemu (...) Sp. z o.o. w K..

O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. mając na uwadze wynik postępowania, czyli fakt, że powód przegrał proces praktycznie w całości, a ponadto starał się wprowadzić w błąd biegłych opiniujących w niniejszej sprawie, co ewidentnie przyczyniło się do wzrostu kosztów postępowania.

Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanego, w którym domagał się przyznania kwoty 14.400 zł tytułem wynagrodzenia radcowskiego. Wskazał, że wprawdzie wysokość stawki minimalnej zależy od wartości przedmiotu sprawy lub jej rodzaju, niemniej jednak w razie zmiany w toku postępowania wartości stanowiącej podstawę obliczenia opłat, bierze się pod uwagę wartość zmienioną, poczynając od następnej instancji. Mając na uwadze pierwotną wartość przedmiotu sporu (70.000 zł), nakład pracy pełnomocnika pozwanego, a także charakter sprawy Sąd uznał, że adekwatnym wynagrodzeniem będzie stawka określona na minimalnym poziomie na mocy § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. j. – Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Sąd nie uwzględnił również wniosku pozwanego, w którym domagał się przyznania kwoty 692 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu na rozprawę w dniu 26 lutego 2015 r., albowiem obecność przedstawiciela (...) Sp. z o.o. w K. w osobie M. M. nie była obowiązkowa, a poza tym korzystał z usług prawnika z okręgu sądu (...).

O kosztach tymczasowo skredytowanych przez Skarb Państwa – Sądu Okręgowego w Suwałkach, postanowiono na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.).

***Apelacje od tego wyroku wywiódł powód i pozwana spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w K..***

***Powód zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt. 2 w zakresie oddalającym powództwo powyżej kwoty 195.000 zł oraz w pkt. 4, 5, 7 w zakresie kosztów postępowania.***

***Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:***

***1. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:***

***- art. 435 § 1 k. c. w zw. z art. 300 k. p. w zw. z art. 445 § 1 k. c. poprzez:***

- przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości rażąco zaniżonej w stosunku do rozmiaru krzywdy, cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powoda na skutek wypadku przy pracy z dnia 02.11.2006 r., a ustalonych przez biegłych sądowych w trakcie postępowania przed Sądem I instancji,***

- *nieuwzględnienie przy określaniu wysokości zadośćuczynienia części okoliczności mających istotny wpływ na rozmiar krzywdy jak również faktu, że wypadek i doznany na jego skutek uraz, spowodował u powoda znaczne utrudnienia w jego życiu codziennym, bowiem w chwili obecnej powód wymaga wsparcia osób trzecich, na badania przeprowadzane przez biegłych przychodził w towarzystwie ojca, w obawie przed zgubieniem się i nie jest w stanie samodzielnie wykonywać prostych codziennych czynności;*
- *naruszenie zasady zupełności zadośćuczynienia za krzywdę tj. jego jednorazowego i kompleksowego charakteru, objawiającej się nieuwzględnieniem skutków naruszenia dobra osobistego, jakim jest zdrowie w sytuacji terażniejszej, ale również nie dających się przewidzieć następstw w przyszłości, poprzez przede wszystkim niedostosowanie wysokości zadośćuczynienia do długości okresu przyszłego życia powoda i konieczności wieloletniego znoszenia znacznych dolegliwości fizycznych i psychicznych, które nie objawiły się do daty wyrokowania, a także przejawiającej się w pominięciu przez Sąd I instancji faktu całkowitej dezorganizacji życia powoda na skutek obrażeń doznanych w wypadku przy pracy;*

**2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:**

- *błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, co miało wpływ na wydane rozstrzygnięcie - w zakresie dotyczącym powstałych w życiu powoda następstw psychicznych zaistniałego wypadku, objawiającą się ustaleniem, iż:*
  - *powód doznał jedynie lekkiego urazu głowy, bez wstrząśnienia mózgu i nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu;*
  - *doznane przez powoda obrażenia nie mogły mieć wpływu na stan zdrowia powoda w przyszłości;*
  - *wypadek nie wpłynął na możliwości podejmowania zatrudnienia powoda;*
  - *wypadek spowodował wystąpienie jedynie niewielkich dolegliwości bólowych, które mogły być powodem niedyspozycji powoda przez około dwa tygodnie;*
- *błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkującą przyjęciem przez Sąd I instancji, że zebrany w sprawie materiał dowodowy - pomimo istnienia dwóch całkowicie odmiennych stanowisk biegłych sądowych, daje podstawę do rozstrzygnięcia o uszczerbku powoda i powstałej w jego organizmie krzywdzie i jednocześnie przypisanie w sposób całkowicie bezkrytyczny wiarygodności opinii wydanej łącznie przez biegłe sądowe dr n. med. I. S., dr med. D. S. i mgr I. K. (2), orzekających w ramach (...) w Medycznym w B., Zakładu (...), który nie stanowi Instytutu (...), z jednoczesną odmową przypisania wiarygodności trzem niezależnym opiniom biegłych sądowych orzekających samodzielnie, a także poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego, który rozstrzygnąłby wszelkie istniejące w sprawie wątpliwości i w sposób pozbawiony wątpliwości pozwoliłby na ustalenie zakresu doznanej przez powoda krzywdy;*

**3. naruszenie art. 100 zd. 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy ustalenie samej wysokości zadośćuczynienia - głównego czynnika decydującego o stopniu wygrania przez powoda procesu - zależało wyłącznie od oceny Sądu, zaś co do zasady Sąd uznał, iż powództwo było uzasadnione, natomiast postępowanie pozwanego, który niewłaściwie ocenił zakres krzywdy powoda, było obarczone błędem;**

**4. naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych oraz Skarbu Państwa kosztów procesu i kosztów sądowych w**

**łącznie wysokości 33.831,66 zł.**

**Na podstawie tych zarzutów powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie zasądzonej w punkcie 1 kwoty do wysokości 300.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21.04.2009 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej - (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów zastępstwa za II instancję.**

**Pozwana - (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. zaskarżyła wyrok w części tj. w pkt.I oraz w pkt. 5 zarzucając:**

**1. naruszenie przepisów prawa materialnego w stopniu mającym istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:**

**a) art. 435 §1 k.c w zw. art. 300 k.p. poprzez nieprawidłowe zastosowanie polegające na zasądzeniu od pozwanej na rzecz powoda kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia w sytuacji, gdy szkoda nie była wywołana ruchem przedsiębiorstwa pozwanej spółki a wynikała wyłącznie z okoliczności, za które pozwana nie ponosi odpowiedzialności;**

**b) art. 444 §1 k.c. w zw. z art. 445 §1 k.c. poprzez nieprawidłowe zastosowanie polegające na zasądzeniu od pozwanej na rzecz powoda kwoty w wysokości 5.000 zł, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by u powoda wystąpiła krzywda uzasadniająca zapłatę zadośćuczynienia;**

**c) art. 481 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez nieprawidłowe zastosowanie polegające na zasądzeniu odsetek ustawowych od kwoty 5.000 zł od dnia 21 kwietnia 2009r. w sytuacji, gdy powództwo powinno zostać oddalone w całości;**

**d) naruszenie art 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy z okoliczności sprawy wynika iż powód przyczynił się do powstania szkody, nie używając wcześniej wydanego mu kasku ochronnego;**

**2. naruszenie przepisów postępowania w stopniu mającym istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:**

**a) art. 299 k.p.c. w zw. z art. 300 § 1 k.p.c. poprzez odstąpienie przez Sąd pierwszej instancji od przesłuchania Prezesa Zarządu pozwanej spółki, M. M., upoważnionego do reprezentowania powódki, w sytuacji gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy;**

**b) art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz. U. z 2002r. Nr 163 poz. 1349) polegające na jego niezastosowaniu i nieuwzględnieniu wniosku strony pozwanej o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 14.400 zł oraz zasądzeniu kwoty 3.617,00 zł nieuwzględniającej rzeczywistego nakładu pracy i stopnia zaangażowania radcy prawnego w rozstrzygnięcie sprawy oraz nieuwzględnieniu rozszerzenia powództwa z kwoty 70.000 zł do 300.000 zł.**

**3. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegające na:**



- stwierdzeniu, że w dacie zdarzenia, wbrew obowiązкови pozwana spółka nie wydała pracownikom kasków ochronnych, podczas gdy taki obowiązek zgodnie z prawem niemieckim nie istniał w związku z prowadzeniem prac dociepleniowych;

- stwierdzeniu, że pozwana spółka zobowiązała się zapewnić własny nadzór nad budową oraz ponosi odpowiedzialność za stan rusztowania i jego zamocowanie, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że nadzór nad pracami budowlanymi i sposobem zamocowania rusztowania ponosił generalny wykonawca - (...);

- przyznaniu mocy dowodowi z zeznań świadków I. K. (1) (k. 343) i D. K. (k. 343) na okoliczność rzekomego nie przeprowadzenia szkolenia bhp, którzy później oświadczyli, iż nie pamiętają, czy takie szkolenie zostało przeprowadzone;

**4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebranyim w sprawie materiałem dowodowym poprzez:**

- nieuwzględnienie, iż pozwana spółka - zgodnie z prawem niemieckim - nie była zobowiązana do wydania pracownikom kasków ochronnych, co przyznał podczas przesłuchania świadek R. J. (k. 509-511);

- nieuwzględnienie, iż pomimo nieistnienia takiego obowiązku, kaski ochronne znajdowały się na placu budowy w dacie zdarzenia i wyłącznie niefrasobliwością powoda należy uzasadnić ich niewykorzystanie, co przyznał podczas przesłuchania świadek R. J. (k. 509-511);

- nieuwzględnienie zeznań świadka A. M., który stwierdził, że pracownicy przebywający w dniu zdarzenia na byli zobowiązani do noszenia kasków ochronnych, pozwana spółka przeprowadziła szkolenie BHP z pracownikami i nie była odpowiedzialna za stan techniczny rusztowania;

- ustalenie, że pozwana spółka uchybiła obowiązkowi określonym w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. (Dz. U. z 2003r. Nr 169, poz. 1650 z późn.), w sytuacji gdy z powodem przeprowadzono wymagane szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy a plac budowy wyposażono we wszelkie urządzenia ochronne.

Na podstawie tych zarzutów pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w wyższej wysokości, z uwzględnieniem rozszerzenia przez powoda żądania pozwu oraz uwzględnieniem przesłanek określonych w §2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. (Dz. U. z 2002r. Nr 169, poz. 1349) ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Ponadto wniosła o zwrócenie się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. Inspektorat w E. w celu przeprowadzenia kontroli w zakresie prawidłowości wypłaty powodowi D. U. renty z tytułu niezdolności do pracy na podstawie decyzji ZUS z dnia 27.12.2007 r. znak (...), wobec ustalenia, że w okresie pobierania świadczenia rentowego powód D. U. wykonywał pracę zarobkową na terenie Republiki Federalnej Niemiec.

**SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:**

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w nieznacznej części tj. w zakresie kosztów procesu, natomiast apelacja pozwanej okazała się bezzasadna.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i na ich podstawie wywiódł trafne wnioski. Dokonał także prawidłowej, zgodnej z zasadami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. oceny materiału dowodowego. Ustalenia te i ocena zostały zatem przez Sąd Apelacyjny zaakceptowane.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do apelacji pozwanego pracodawcy, jako dalej idącej, kwestionującej bowiem zasadę i podstawę prawną jego odpowiedzialności, należy stwierdzić, że jakkolwiek uzasadnione być mogły wątpliwości skarżącego, co do zastosowania względem niego przepisu art. 435 k.c., to jednak w ostatecznym rozrachunku słuszne było przypisanie mu odpowiedzialności deliktowej.

Według treści art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Pojęcie przedsiębiorstwa, po myśli art. 435 k.c., rozumieć należy w znaczeniu przedmiotowym, a więc jako zorganizowane zespoły majątkowe, służące prowadzeniu określonej działalności. Bogata jest kazuistyka orzecznicza dotycząca kwalifikacji, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z poglądami wyrażanymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego - przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwie byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych danego przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody jako sił determinujących daną działalność (por. wyrok z dnia 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006/21-22/336). Według wypracowanych w judykaturze standardów wykładni tego deliktu, przy rozważaniu zastosowania art. 435 § 1 k.c. trzeba mieć na względzie trzy zasadnicze wyznaczniki: stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki (zob. m.in. wyrok SN z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSNCP 1978/4/73). Podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż kontrola nad tymi siłami nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Kryteria kwalifikujące mają charakter ocenny, zmienny w czasie i zawsze odnosić je należy do istoty działalności konkretnej firmy, postrzegając łącznie. Problem analizować trzeba również w świetle nowoczesnego rozwoju techniki, mając na względzie szerokie posługiwanie się w społeczeństwie urządzeniami wprawianymi w ruch siłami przyrody w życiu codziennym, w szczególności za pomocą elektryczności. Tam więc, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie leżącym u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Już w wyroku z dnia 21 sierpnia 1987 r. (II CR 222/87, OSPiKA 1998/7-8/174 z głosami J. Skoczylasa i W. Katnera) Sąd Najwyższy uznał, że prowadzący na własny rachunek fermę kurzą nie ponosi odpowiedzialności za wywołaną przez nią szkodę na zasadzie ryzyka. Powołując wcześniejszy dorobek judykatury Sąd Najwyższy stwierdził, że w art. 435 § 1 k.c. chodzi o to, by użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie uzależnione było od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do jakiego został utworzony. Z kolei w wyroku z dnia 1 grudnia 1962 r. (I CR 460/62, OSPiKA 1964/4/88 z glosą A. Szpunara) Sąd Najwyższy wyłożył, że nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane, a w szczególności zajmujące się budownictwem przemysłowym, budową mostów, rurociągów, urządzeń komunikacyjnych itp. opiera swą działalność w zasadzie wyłącznie na pracy różnych maszyn, takich jak dźwigarki, koparki, poruszanych silnikami spalinowymi. Stopień posługiwania się maszynami przez takie przedsiębiorstwa jest na tyle wysoki, że uzasadnia to uznanie nowoczesnych przedsiębiorstw budowlanych za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Z kolei według poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 1961 r. (4 CR 328/61, OSPiKA 1963, p. 106), dla przyjęcia omawianej odpowiedzialności nie wystarcza samo używanie w przedsiębiorstwie jakiegoś motoru, gdy przedsiębiorstwo to jako całość nie jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, np. gospodarstwo rolne, w którym używane są maszyny rolnicze nie może być uznane za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż maszyny te jedynie służą wspomagająco pracy człowieka.

Odnosząc powyższe poglądy do okoliczności rozpatrywanej sprawy zauważyć należy, że w niniejszej sprawie brak jest wystarczających danych, które pozwalałyby uznać, że pozwana - (...) Sp. z o.o. w K. jest przedsiębiorstwem

wprawianym w ruch siłami przyrody, o którym mowa w art. 435§1 k.c. Przede wszystkim brak jest jakichkolwiek danych odnośnie wyposażenia tego przedsiębiorstwa w urządzenia, czy też maszyny wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, jak również dokładnego zakresu działalności firmy. Zauważyć bowiem należy, że samo używanie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje podstaw do przyjęcia, że przedsiębiorstwo jako całość jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 października 2008 r. ( sygn. akt II CSK 232/08, LEX nr 497665) wymóg, by siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa powoduje, że nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji poszczególnych zadań urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Pogląd ten wydaje się adekwatny dla rozpatrywanego przypadku. Skoro nie zostało tu dowiedzione, że pozwany dysponował sprzętem specjalistycznym i opierał swą działalność wyłącznie na pracy różnych maszyn (z okoliczności sprawy wynika jedynie, że powód wykonywał prace dociepleniowe na rusztowaniu), to nie można uznać, że siły przyrody stanowiły siłę napędową tego przedsiębiorstwa jako całości. W efekcie brak było podstawy do przypisania pozwanemu odpowiedzialności w zaostrzonym reżimie ryzyka.

Powyższe zagadnienie o tyle traci na ostrości, że pominięcie przepisu art. 435 k.c. przy ocenie zachowania pozwanego, bynajmniej nie wyłącza jego odpowiedzialności deliktowej, opartej na zasadach ogólnych (art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p).

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Z uwagi na wyrażoną w tym przepisie regułę odpowiedzialności (wina) do jej przypisania wymaga się ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, a także jego winy określanej jako subiektywna przesłanka odpowiedzialności, która sprowadza się do ujemnej oceny zachowania podmiotu umożliwiającej postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji. Zdaniem Sądu Odwoławczego, realia sprawy niniejszej pozwalają na przypisanie pozwanemu winy w znaczeniu nieumyślnym, która występuje wówczas, gdy określony podmiot prawa cywilnego na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach wyrządza szkodę, mimo że możliwość wyrządzenia szkody przewidywał albo mógł przewidzieć.

Nie ulega wątpliwości, że na pracodawcy spoczywa obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, obowiązek ten wynika bezpośrednio z art. 15 k.p. Jednocześnie przepis art. 207 § 1 k.p. stanowi, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Obowiązki pracodawcy w tym zakresie uszczegóławia art. 94 pkt 4 k.p., który nakłada na pracodawcę obowiązek systematycznego prowadzenia szkoleń pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy jest uwarunkowana wykazaniem, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie, bądź życie pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010 nr 9-10, poz. 108). W kwestii tej analogicznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 124/10 (LEX nr 707848) wskazując, że zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Taka właśnie sytuacja zaistniała w sprawie niniejszej.

Bezspornie pozwany, będący pracodawcą powoda, w dniu wypadku nie wydał swoim pracownikom kasków ochronnych, choć miał taki obowiązek, a to ze względu na zagrożenia występujące podczas tych typowych czynności wykonywanych przez pracowników, które same w sobie nie stanowiły skomplikowanego procesu, pod warunkiem jednak stosowania metody zmniejszającej ryzyko wypadkowe. Powód nie posiadał zatem właściwego sprzętu zabezpieczającego go przed skutkami wypadku, mimo, że znajdował się na rusztowaniu powyżej 2 metrów. Okoliczności te zostały potwierdzone zeznaniami świadków I. K. (1)(k.343), D. K.( k. 343v), A. M. ( k. 512) którzy

zgodnie potwierdzili, że firma (...) Sp. z o.o. w K. nie wydawała swoim pracownikom kasków ochronnych, które de facto pojawiły się na budowie dopiero po wypadku D. U..

Sąd Apelacyjny w pełni zgodził się z opinią biegłego z zakresu budownictwa lądowego E. M., że za organizację i wykonywanie robót w sposób bezpieczny są odpowiedzialni pośrednio wszyscy uczestnicy procesu budowlanego, a bezpośrednio kierownik budowy ustanowiony przez wykonawcę. Do obowiązków kierownika budowy należy między innymi: dokonanie odbioru pod względem technicznym ustanowionego i zmontowanego rusztowania, uzyskanie od kontrahenta niemieckiego poświadczenia bezpieczeństwa konstrukcji, jak również dopuszczenie do wykonywania prac na rusztowaniach zatrudnionych pracowników po wyposażeniu ich w odpowiednią odzież i obuwie ochronne (k. 737-738). W tej sytuacji to na kierowniku budowy z ramienia wykonawcy spoczywał obowiązek pełnienia nadzoru na budowie w zakresie zleconych czynności. Podkreślić należy, że obowiązek ten dotyczył zarówno stanu technicznego rusztowania, skoro jego pracownicy wykonywali na nim swoje obowiązki pracownicze, jak również zaopatrzenia pracowników w odpowiednią odzież ochronną, w tym kaski ochronne. Pozwany winien zatem nie tylko wydać ale i konsekwentnie wymagać aby jego pracownicy podczas pracy na wysokości zakładali kaski ochronne, które chroniłyby ich życie i zdrowie przed wypadkiem. Prowadzi to do wniosku, że praca wykonywana przez powoda nie była zorganizowana prawidłowo, przede wszystkim nie dokonano kontroli stanu technicznego rusztowania, jak również nie wydano pracownikom odzieży ochronnej, w tym kasków ochronnych, co należało do obowiązków pracodawcy.

Powyższe ustalenia i wnioski dają podstawę do stwierdzenia, że pozwanemu pracodawcy można przypisać bezprawność i winę na gruncie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Pracodawca nie dopełnił bowiem swych obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, wskazanych wyżej, a gdyby obowiązki te zrealizował, to do przedmiotowego wypadku z prawdopodobieństwem bliskim pewnością by nie doszło. Konstatacji tej nie zmienia eksponowana przez pozwanego okoliczność, że rusztowanie stawiała inna firma. W takiej sytuacji, mając na uwadze konieczność bezpiecznego użytkowania zmontowanych rusztowań elewacyjnych, należało bezwzględnie dokonać odbioru technicznego rusztowania, tym bardziej, że rusztowania stanowią najbardziej niebezpieczny sprzęt do pracy na wysokości, na co również zwracał uwagę w swojej opinii biegły sądowy E. M. (k. 736). W ocenie Sądu Apelacyjnego sam tylko fakt, że prace były wykonywane na terytorium Niemiec nie zwalnia pracodawcy od zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy, w tym zaopatrzenia go w odpowiednią odzież roboczą. W tych okolicznościach również zarzut pozwanego, który twierdził, że taki obowiązek nie istniał w prawie niemieckim okazał się chybiony. Zasadnie biegły zauważył, że członkostwo w międzynarodowej organizacji rusztowaniowej (...), nakładało również na polskiego pracodawcę obowiązek przy realizacji umownych świadczeń stosowania się nie tylko do niemieckich norm i przepisów (...), lecz również do polskiego Prawa Budowlanego, Kodeksu Pracy czy też Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robot budowlanych ( Dz.U. 2003r. Nr. 47, poz. 401).

Odnosząc się do kolejnych warunków odpowiedzialności deliktowej na podstawie art. 415 k.c. stwierdzić należy, że powód niewątpliwie poniósł i wykazał szkodę z tytułu wypadku przy pracy. Kwestia istnienia związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem (zawinionym) a szkodą ma związek z przyjęciem, że praca wykonywana przez powoda nie była przez pracodawcę zorganizowana w sposób zapewniający bezpieczeństwo pracownikom, a zatem szkoda stanowi normalne następstwo zdarzenia. Ujmując zdarzenie wypadkowe jako skutek, do którego doprowadza przyczyna bezpośrednia, mająca czasem wiele przyczyn pośrednich, skonkludować należy, że bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy z dnia 2 listopada 2006 r. któremu uległ powód, był upadek poręczy szczytowej rusztowania, która uderzyła powoda w głowę, w konsekwencji czego upadł on na rusztowania i stracił przytomność, zaś pośrednie przyczyny sprawcze, opisane wyżej, leżały po stronie pracodawcy i miały charakter zawiniony. W tej sytuacji pracodawca ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki wypadku na podstawie art. 415 k.c. w z art. 300 k.p.

Zupełnie chybiona jest także argumentacja apelującego co do obrazy art. 362 k.c. poprzez ustalenie, że pozwana nie wykazała okoliczności egzoneracyjnej, tj. wyłączającej jej odpowiedzialność odszkodowawczą, gdy tymczasem pozwana wskazała na przyczynienie się powoda do zaistniałej szkody.

Przepis art. 362 k.c. daje sądowi uprawnienie do odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, gdy poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia rozmiarów stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. O przyczynieniu można mówić wtedy, gdy zachowanie poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przyczynienie się do zdarzenia występuje wówczas, gdy badanie okoliczności stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrała rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego.

Sąd Apelacyjny w rozpatrywanym przypadku nie dopatrywał się "stosownych okoliczności" w rozumieniu art. 362 k.c. uzasadniających zmniejszenie rozmiaru obowiązku naprawienia szkody. Przede wszystkim pozwany jako okoliczność uzasadniająca przyczynienie się powoda do powstania szkody wskazywał na brak użycia wydanego wcześniej powodowi kasku ochronnego. Stanowisko to nie jest słuszne, gdyż jak wynika z rozważań dokonanych wyżej, do zdarzenia doszło w powiązaniu z niedopełnieniem ciężących na pracodawcy obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, polegających między innymi na nie zaopatrzeniu powoda w odzież ochronną, w tym w kask ochronny, co wyklucza przyjęcie wyłącznej winy powoda. Ponadto stanowisko pozwanego jest niekonsekwentne, gdyż z jednej strony twierdził, że wydał pracownikom kaski ochronne, z drugiej zaś dowodził, że taki obowiązek w związku z prowadzeniem prac dociepleniowych na budowie w H., zgodnie z prawem niemieckim nie istniał.

Apelujący powołał się ponadto na naruszenie przepisu art. 299 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd I instancji dowodu z przesłuchania M. M. – Prezesa Zarządu pozwanej spółki powoda w charakterze strony. Uchybienia powołanej normy procesowej upatrywał w pominięciu dowodu z jego zeznań mimo stosownego wniosku dowodowego i w sytuacji niewyjaśnienia wszystkich istotnych i spornych okoliczności przedmiotowej sprawy, przy jednoczesnym uznaniu, że powód nie udowodnił dochodzonego w pozwie roszczenia. Godzi się zauważyć, że dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny, a zatem potrzeba jego przeprowadzenia materializuje się wtedy, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie jest rolą tego dowodu umożliwienie stronie osobistego odniesienia się do twierdzeń i wywodów strony przeciwnej. W judykaturze podkreśla się, że kwestia konieczności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony należy do zakresu swobodnej decyzji Sądu opartej na analizie zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie jego spójności i zupełności. Dowód z przesłuchania strony nie ma charakteru obligatoryjnego, a jego przeprowadzenie konieczne jest wówczas, gdy nie ma możliwości przeprowadzenia innych dowodów, lub gdy brak jest dowodów. W rezultacie nieprzesłuchanie strony może stanowić naruszenie art. 299 k.p.c. tylko wówczas, gdy mogło ono wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności dotyczących stosunków prawnych pomiędzy stronami sporu, albo gdy dowód z przesłuchania strony był jedynym dowodem, którym dysponował sąd (tak min. SN w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r. w sprawie II CSK 369/09, Lex nr 570129). W realiach niniejszej sprawy przeprowadzone zostało obszerne postępowanie dowodowe, które pozwoliło na wyjaśnienie okoliczności spornych, a zatem słuszna była decyzja Sądu I instancji o oddaleniu wniosku dowodowego o przesłuchanie Prezesa pozwanej spółki, (zgłoszonego dopiero na ostatniej rozprawie w dniu 26 lutego 2015r.), skoro okoliczności na które miał zeznawać zostały już w sposób dostateczny wyjaśnione.

Przechodząc natomiast do wysokości zasądzzonego rzecz powoda zadośćuczynienia, to w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać należało, że kwota przyznana powodowi została określona prawidłowo i nie była wbrew zarzutom obu apelacji ani zbyt niska, ani też nadmiernie wygórowana. Sąd Okręgowy uznał, że powodowi na skutek przedmiotowego wypadku należy się kwota 5.000 i tę ocenę Sąd Apelacyjny podziela.

Nie są trafne zarzuty zawarte w apelacji powoda co do naruszenia art. 445 § 1 k.c. Przepis art. 445 § 1 k.c. nie daje żadnych wskazówek, w jaki sposób określać wysokość zadośćuczynienia w konkretnych przypadkach stanowiąc jedynie, że sąd może przyznać poszkodowanemu "odpowiednią sumę". Uściślenie tej ogólnej wskazówki

zostało pozostawione judykaturze i nauce prawa. Dorobek orzecznictwa jest w tym przedmiocie niezmiernie bogaty, podobnie jak wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Ścisłe udowodnienie rozmiaru szkody niemajątkowej jest z reguły niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe, jednak w orzecznictwie zostały sformułowane i uporządkowane określone dyrektywy, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny w pełni przychylił się do ugruntowanego stanowiska, że wobec niewymierności szkody niemajątkowej swoboda sądu orzekającego o zadośćuczynieniu musi być większa, niż w sporach stricte odszkodowawczych (art. 361 § 1 k.c.), nie oznacza to jednak dowolności orzekania, gdyż sąd powinien kierować się celami i charakterem zadośćuczynienia, a rozstrzygnięcie opierać się musi na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach. Zasądzone na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie powinno mieć niewątpliwie charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość ekonomiczną w warunkach gospodarki rynkowej, jednak bez pomijania obiektywnie rozsądnych granic naprawienia krzywdy, w celu zapobieżenia nieproporcjonalnemu przysporzeniu majątkowemu. Istotne jest, aby zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny były rozważane indywidualnie w związku z osobą konkretnego pokrzywdzonego (tak SN m.in. w wyroku z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, LEX nr 1119550). Procentowo określony uszczerbek na zdrowiu służy jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. W każdym więc przypadku sąd winien brać pod uwagę takie okoliczności mające wpływ na skalę doznanej szkody, jak: rozmiar cierpień fizycznych, a więc ból i długotrwałość leczenia, cierpienia psychiczne, ich intensywność i nieodwracalność, w tym stopień i trwałość kalectwa, wiek poszkodowanego, skutki uszkodzenia ciała w zakresie zdolności normalnego funkcjonowania i życiowych perspektyw itp. Takie właśnie kryteria wymienił Sąd pierwszej instancji oraz odniósł je do sytuacji powoda, toteż chybiony jest zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., jak i zarzut procesowy związany z ustaleniem rozmiaru zadośćuczynienia. Apelujący dokonanych ustaleń i rozważań nie zakwestionował żadnymi rzeczowymi argumentami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego opinia wydana przez (...) w B. słusznie została oceniona przez Sąd Okręgowy jako opinia miarodajna do czynienia istotnych okoliczności w sprawie. Opinia ta nie potwierdziła wersji prezentowanej przez powoda w pozwie, jak też zawierała odmienne wnioski od opinii sporządzonych wcześniej przez biegłych sądowych: neurologa - T. G., psychiatry - D. O. oraz psychologa - K. T..

Sąd II instancji w pełni podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że analiza okoliczności przedmiotowej sprawy dokonana przez w/w biegłych nie była pełna zaś wnioski z nich płynące nie były jasno i logicznie uzasadnione. Warto zaakcentować, że biegły neurolog T. G. w swojej opinii wskazał, że rozpoznał u powoda stan po urazie czaszkowo – mózgowym i urazie odc. C kręgosłupa, przebyte wstrząśnienie mózgu, padaczkę pourazową, pourazowy zespół bólowy ok. C kręgosłupa, encefalopatię pourazową, jednakże powyższe rozpoznania nie miały odzwierciedlenia w dokumentacji medycznej. Biegły pominął zupełnie fakt, że w badaniu neurologicznym nie stwierdzono u powoda jakichkolwiek odchyśleń od normy, nie zaobserwowano napadów padaczkowych w jakiegokolwiek postaci. Ponadto stwierdził, że organiczne uszkodzenie mózgowia ma trwały charakter i będzie ono miało ogromny wpływ na jego przyszłe życie, co nie znalazło potwierdzenia w pozostałym, zgromadzonym sprawie materiale dowodowym, z którego wynika, że powód po wypadku dość dobrze sobie radził, podejmował prace dorywcze, spotykał się z kolegami oraz nadużywał alkoholu. Co istotne w/w biegli pominęli w swoich opiniach stwierdzony u powoda zespół uzależnienia alkoholowego i narkotykowego, co nie mogło pozostawać bez wpływu na ogólny stan jego zdrowia. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie był również przekonujący pogląd biegłego specjalisty psychiatry D. O., który swoje wnioski odnośnie stanu psychicznego powoda wyciągnął na podstawie krótkiego badania przedmiotowego pomijając zupełnie zachowania powoda bezpośrednio po wypadku ( brak utraty przytomności w czasie przyjmowania do szpitala, brak wymiotów , nudności , brak zmian patologicznych na zdjęciu RTG) a także dokumentacji ze szpitala niemieckiego, z której wynikało, że na skutek wypadki doznał on powierzchownych obrażeń głowy, nie miał szerokich źrenic, nie przejawiał dezorientacji i nie stwierdzono u niego świeżych symptomów krwawienia. Słusznie zatem na te okoliczności zwrócił uwagę Sąd Okręgowy i trafnie uznał, że poglądy zawarte w opiniach w/w biegłych wydawały się wątpliwe w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz w obliczu całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sprawie.

W odróżnieniu od biegłych sądowych: neurologa - T. G., psychiatry - D. O. oraz psychologa - K. T. treść opinii podstawowej i uzupełniającej sporządzonej przez (...) w B. wskazuje, iż powód w wyniku wypadku przy pracy z dnia 2 listopada 2006r. doznał jedynie lekkiego urazu głowy w postaci otarcia naskórka w okolicy ciemieniowo – potylicznej. Brak było też jakichkolwiek podstaw do rozpoznania u niego wstrząśnienia mózgu czy też encefalopatii pourazowej, która świadczyłaby o uszkodzeniu (...). Z opinii jasno wynikało, że powód na skutek zdarzenia nie doznał uszczerbku na zdrowiu, zaś wypadek spowodował jedynie nieznaczne dolegliwości bólowe trwające około dwa tygodnie.

Wbrew zarzutom skarżącego zespół biegłych w pełni poddał ocenie wszelkie okoliczności sprawy i logicznie uzasadnił swoje wnioski, w sposób rzeczowy i wyczerpujący odpowiadając na wszelkie zastrzeżenia sformułowane przez stronę powodową. Nie poprzestał on li tylko na wysłuchaniu powoda i jego fizykalnym badaniu, lecz analizie poddał materiał dowodowy, w tym zawarte w relacjach świadków (np. P. S. I R. J.) opisy zachowania i stanu powoda bezpośrednio po wypadku. Wynikało z nich w szczególności, że powód nawet nie stracił przytomności po upadku, został doprowadzony w towarzystwie sanitariuszy do ambulansu (był więc sprawny), nie nastąpiły wymioty, nie stwierdzono wówczas amnezji, a zdjęcia rtg nie wykazały zmian patologicznych (k.1080). W odpowiedzi na uzupełniające postanowienie Sądu zespół biegłych wskazał nadto (k. 1081), że w epikryzie kart informacyjnych szpitala w H., gdzie powód trafił bezpośrednio po wypadku (2-3.11.2006r.) i w szpitalu (...) w E. (gdzie powód przebywał w dniach 8-11.11.2006 roku) nie ma nawet wzmianki o tym, by powód wykazywał objawy neurologiczne, przy czym powód został wypisany ze szpitala w E. w stanie ogólnym dobrym. Zespół biegłych zwrócił też uwagę, że także podczas pobytu powoda w szpitalu w S. (7.02. – 9.03.2007r.) nie obserwowano u niego napadów padaczkowych, a wykonane badania psychologiczne tylko sugerowały występowanie zaburzeń nastroju (zaburzenia emocjonalne, zaburzenia konfliktowe, zaburzenia snu) na podłożu organicznym; podobnie, wyniki testów neurologicznych tylko sugerowały występowanie zmian organicznych (...) u powoda. W opinii uzupełniającej zauważono nadto, że jakkolwiek powód podczas pobytu w szpitalu psychiatrycznym w S. w okresie 2-16.04.2008 roku skarżył się na nadmierne napięcie, niepokój, drażliwość i okresowe wybuchy gniewu z błahych powodów, to jednak nie stwierdzono u niego wówczas jakichkolwiek zaburzeń poznawczych, świadczących o zmianach organicznych, zaobserwowano zaburzenia afektywne. Znamiennym jest, podczas żadnego z pobytów powoda w poszczególnych szpitalach nie wystąpiły u niego napady padaczkowe.

Zespół też zwrócił też uwagę na występujący o powoda, a kwestionowany przez niego stanowczo, mimo odzwierciedlenia w dokumentacji medycznej, zespół zależności alkoholowej. Okoliczność ta została pominięta przez pozostałych opiniujących. Tymczasem 8.05.2008 roku powód był hospitalizowany w na oddziale detoksykacyjnym z rozpoznaniem uzależnieniem od alkoholu i narkotyków, co świadczy o długości nadużywania substancji psychoaktywnych oraz o ich wpływie na stan psychiczny i funkcje poznawcze powoda. Zauważono wreszcie, że skłonności do nadużywania alkoholu powód wykazywał jeszcze przed wypadkiem, gdyż było to zgłaszane przez jego żonę sprawie rozwodowej, jako zasadnicza przyczyna rozpadu małżeństwa.

W opinii głównej i uzupełniającej kategorycznie wykluczono, by powód cierpiał na padaczkę, z zaznaczeniem, że badanie EEG, wykazujące odchylenia, nie musi świadczyć o padaczce, ponieważ u 20% zdrowych ludzi występują nieprawidłowości w badaniu EEG, a poza tym nie wiadomo, czy powód nie miał zmian w zapisie EEG przed wypadkiem. Stanowisko biegłych jest stanowcze i jednoznaczne co do tego, że nawet gdyby u powoda w przyszłości wystąpiła padaczka, to nie pozostawałaby ona w związku przyczynowym z lekkim wypadkiem, jakiego doznał powód w dniu 2.11.2006 roku.

Zważywszy na dogłębną, logiczną i stanowczą tę opinią, nie było potrzeby dopuszczania dowodu z opinii kolejnego zespołu biegłych, o co wnosił powód. W orzecznictwie przyjmuje się, że samo niezadowolenie strony z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego. Gdy opinia jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że pozwala uznać określoną okoliczność za wyjaśnioną, to sąd nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 18 lutego 1974 r., II CR 5/74, niepubl., oraz z 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, niepubl., i z 21 listopada 1974 r., II CR 638/74, OSPiKA Nr 5/1975, poz. 108). Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii, wtedy gdy opinia, którą dysponuje, zawiera istotne luki, gdyż nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona

przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania, co do trafności jego wniosków końcowych. Tymczasem taki przypadek w przypadku opinii biegłych z (...) w B. nie zachodził. Ponadto, co wyżej zostało powiedziane wskazać należy, że biegli ci w sposób szczegółowy i wyczerpujący ustosunkowali się też do wszelkich zarzutów strony powodowej w pisemnej opinii uzupełniającej. Przekonywający charakter opinii sporządzonej przez zespół specjalistów - uzasadniał więc w pełni rezygnację z zasięgnięcia opinii dalszych biegłych.

Nawiązując na marginesie do zarzutów powoda, dotyczących błędnego uznania (...) w B. za instytut badawczy, to również ich nie można podzielić. W ocenie Sądu Apelacyjnego uznać należy, że zawężenie możliwości stosowania art. 290k.p.c. wyłącznie do jednostek będących instytutem w rozumieniu odrębnych przepisów, byłoby nie tylko niecelowe, lecz także niezgodne z intencją ustawodawcy. Tak więc termin "instytut" należy rozpatrywać w szerszym znaczeniu, uwzględniającym dyrektywy językowe oraz kontekst prawny przepisu art. 290 k.p.c. i przez to pojęcie trzeba rozumieć jednostkę prowadzącą badania naukowe oraz mającą odpowiednią strukturę organizacyjną, umożliwiającą jej wydanie opinii. Zatem art. 290 k.p.c. może być stosowany wprost nie tylko do instytucji mających status prawny instytutu naukowo-badawczego, lecz również do innych - także prywatnych - jednostek prowadzących badania naukowe (zob. także M. R., Biegły w postępowaniu cywilnym..., s. 13). Z tych też względów zgodzić się należało z oceną Sądu I instancji, który uznał (...) w B. za instytut badawczy.

Jednakże podkreślić należy i to, że o wartości, którą przedstawia opinia w niniejszej sprawie nie zdecydował stopień naukowy osób opiniujących ani też fakt, że została sporządzona przez instytut badawczy, ale sposób argumentowania biegłych, rzeczowość opinii oraz logiczność jej wywodów, kompatybilna także z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Tym samym odwołanie się przez Sąd Okręgowy do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonującą ( por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2005r., II CK 572/04).

Przyjmując w ślad za w/w opinią, że uszczerbek na zdrowiu powoda był znikomy i że w związku przyczynowym z działaniem pozwanego, który nie wydał powodowi kasku, pozostawał jedynie lekki uraz głowy w postaci otarcia naskórka z okolicy ciemieniowo - potylicznej i niewielkie dolegliwości bólowe trwające przez ok. dwa tygodnie. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu I instancji, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 5000 zł. Zdaniem Sądu brak jest wystarczających podstaw do uznania by jakiegokolwiek inne dolegliwości, na które obecnie uskarża się powód, można było powiązać z działaniami pozwanego pracodawcy. Stąd też zarzuty powoda kwestionujące wysokość przyznanego zadośćuczynienia nie mogły być uwzględnione.

Nie były natomiast pozbawione racji zarzuty zawarte w apelacji powoda odnośnie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zasadnym tu było skorzystanie z dobrodziejstwa art. 102 k.p.c., bowiem obciążenie powoda całością należnych od niego kosztów postępowania czyniło jego wygraną iluzoryczną. Stąd też, pomimo iż skarżący w zasadzie przegrał proces w obu instancjach i powinien – stosownie do wyniku sporu – ponieść w trybie art. 100 k.p.c. całość kosztów postępowania, należało obciążyć go jedynie częścią tych kosztów w oparciu o przepis art. 102 k.p.c..

Z tych względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 §1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Z przedstawionych wyżej przyczyn Sąd Apelacyjny, stosownie do art. 102 k.p.c., odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu za drugą instancję.

(...)